

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Rademlu: miesięcznie K. 7. — Z odnośzeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 50 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Szkola Ogrodniczo-Pszelnicza m. Nieszawy

Podaje się do wiadomości o rozpoczęciu zapisu uczni i uczenie do tejże szkoły na warunkach następujących: 1) Ukończenie 14 lat, 2) Świadectwo lekarskie, 3) Świadectwo szkoły elementarnej lub odpowiednie kwalifikacje, 4) oraz świadectwo moralności od wiarogodnej osoby lub urzędu gminnego. Kurs dwuletni, opłata roczna za naukę 110 marek, bursa około 150 marek miesięcznie. Ukończeni uczniowie będą mogli zajmować stanowiska pomocników instruktorów ogrodniczych, pomocników ogrodniczych w zakładach handlowych oraz samodzielnie prowadzić i zakładać wiośniarskie gospodarstwa ogrodnicze i pasieki wzorowe. Podania nadsyłać pod adresem szkoły Ogrodniczo-pszelnicznej miasta Nieszawy. 3845—1

Strejk rolny.

Strejk rolny kończy się dziś. Złamał go stanowczy, zgodny wysiłek rządu i społeczeństwa. Wywołany przez agitatorów komunistycznych i szerzony terrorem, zawiódł wszędzie tam, gdzie uświadomienie robotników rolnych nie dawało pola do agitacji, (jak np. w okolicach Zakrocymia i Płońska, por. Nr. 228 „Głosu Rad.“) lub gdzie agitatorów i prowodyrów zaaresztowano. Nie mogąc ukryć rozdrażnienia z powodu kłósk, jaką ponieśli socjaliści, pisze „Robotnik“ z 19 b. m.: „Nie złamały go (strajku) przeladowania, nie przerwała go orgja policyjno wojskowych represji... Nieudolny we wszelkich innych dziedzinach—rząd nasz w tej dziedzinie „państwowo-twórczej“ przejawiał zdolności niepowzednie“.

„Robotnik“ wymyśla również burżuazji, obszarnikom, no i naturalnie endencji. Pocięsza się, że „nie represje wywołały koniec strajku po trzydniowym trwaniu. Strajk ciągle rósł i wzmacniał się“. Zeby jednak jakoś wybrnąć z tych sprzeczności i osłabić wrażenie kłęski konkluduje „że wogóle strajku by nie było, gdyby rząd w sposób niczem nieusprawiedliwiony nie zerwał rokowań“ (?).

Niezależnie od zakończenia strajku w kraju, wybuchł on dziś w Lesiovie i Prędocinku pod Radomiem. W Krzyszkowicach i Konarach, gdzie strajk trwa od 16 bm., w piątek i sobotę rozpedzali delegaci Z. Z. R. R. przemocą robotników przybyłych ze wsi do kłpania.

W powiatach Opatowskim i Sandomierskim — jak nam komunikują — strajki nie wybuchły. W Opatowie aresztowano osławionego agitatora Sienka, co zdusiło ruch w zarodku. W kozielnickim powiecie władze wystąpiły bardzo energicznie przeciw agitatorom, więc strajk się również nie udał. Także w wielu majątkach powiatu radomskiego służba folwarczna bądź nie strajkowała wcale, bądź wróciła do pracy po półdniowym strajku.

Nasz narodowy stan posiadania na Rusi.

Nie posiadamy żadnych dokładnych dat statystycznych, dotyczących narodowego stanu posiadania na Rusi, t. j. w Kijowszczyźnie, na Podolu i Wołyniu. Możemy jednak podać nieco cyfr, nieuwzględniających wprawdzie wszystkich dziedzin życia ekonomicznego i nie dość ścisłych, lecz wykazujących dobitnie, jak poważne stanowisko gospodarze zajmujemy na Rusi. Otwiera ono szerokie horyzonty rolnych możliwości na przyszłość i daje trwałą i rozległą podstawę naszemu wpływowi politycznym.

Polacy posiadają na Rusi: Ziemi około 3 miliony hektarów, t. j. 46 proc. własności prywatnej. Te 35.000 kw. kilom., licząc hektar po 1000 rubli, stanowią wartość przeszło 300.000.000 rubli. Lasów posiadamy około 800.000 ha.,

t. j. 40 proc. powierzchni, co wynosi, licząc 5.000 rb. za hektar 4.000.000.000 rubli.

Inwentarz martwy 5.000 folwarków polskich, licząc na każdy folwark 50.000 rubli, oblicza się na 250.000.000 rubli.

Inwentarz żywy oblicza się na 350.000.000 rubli.

Kapitałów inwestowanych w ważnych gałęziach przemysłowych, w których Polacy stanowią na Rusi potęgę (młyny, gorzelnie, cukrownie i t. d.) liczymy około 730.000.000 rubli.

Domów mieszkalnych posiadamy za około 300.000.000 rubli.

Razem przeszło 8 i pół miljarda rb. czyli, licząc na parytocie przedwojennym, około 18 i pół miljarda marek.

Echa strajku rolnego.

Zarząd okręgowy polskich Związków Zawodowych rozesał następującej okólnik do wszystkich oddziałów:

„Strejk robotników rolnych strasliwym echem odbija się na ludności miejskiej, gdyż ziemniaki nie są wykopane i zasiewy pól nie dokończono. Wobec powyższego nadzwyczajne posiedzenie rady okręgowej polskich związków zawodowych zwraca się do robotników rolnych o natychmiastowe przerwanie strajku. Gdyby strajk nie został przerwany, rada okręgowa pol. zw. zaw. zwróci się do rządu, aby poczynił energiczne kroki celem wykopania ziemniaków i obsiania pól. Poparcie strajku robotników rolnych—strajkiem powszechnym sprowadzi anarchy i zamęt, przeto rada okręgowa pol. zw. zaw. zabrania członkom pol. zw. zw. opuszczania warsztatów pracy, cały zaś ogół uczciwych robotników wzywa, aby, jak jeden mąż, oparli się wszelkim próbom porzucenia pracy. Rada okręgowa pol. zw. zaw. potępia działalność rządu, który dawniej i obecnie toleruje i ułatwia nawet w urzędach państwowych występą agitację bolszewicką na różnych terenach, nie stawiając im żadnych przeszkód.“

Strajku kolejowego nie będzie.

W ostatnią sobotę, 18 bm. obradował w Warszawie zjazd prezesów kół Związku pracowników kolejowych. Omawiano sytuację, jaka się wytworzyła dzięki nierozpatrzeniu przez ministerstwo kolei żądań, wypowiedzianych na ostatnim zjeździe prezesów w dniu 5 bm.

Po nader gwałtownej chwili dyskusji uchwalono rezolucję, w której zjazd oświadcza, że aby „zmusić M. K. Z. do szanowania organizacji pracowników kolejowych i zaspokojenia słusnych żądań, widzi obecnie jedyną drogę, a tą drogą jest strajk“ — lecz „wobec położenia państwowego Rzpltej Polskiej, a także ze względu na stan aprowizacyjny w kraju, pomimo, iż pracownicy kolejowi będą zmuszeni pracować o głodzie i obłędzie — Zjazd dzisiejszy wypowiada się przeciw strajkowi.“

W imiennem głosowaniu wypowiedziało się za strajkiem 20 prezesów, reprezentujących 33.603 pracowników, przeciw strajkowi 57, reprezentujących 46.512 kolejarzy.

Zjazd instruktorów Kółek rolniczych.

(Kor. wł.).

Dnia 8 i 9 bm. zjechali się w Warszawie instruktorzy ze wszystkich stron byłej Kongresówki i Kresów wschodnich. Obradom przewodniczył kierownik C. Zw. Kółek R. p. T. Wilkoński. W

pierwszym dniu obrad stwierdzono dużo trudności w pracy organizacyjno-fachowej, a zwłaszcza brak odpowiednio przygotowanych fachowców. Pomimo tych trudności ludność wiejska odznacza się wielką chęcią do pracy, a zapoczątkowane organizacje rozwijają się pomyślnie. Sekcja jajczarska w ciągu kilkomiesięcznej działalności dostarczyła za pośrednictwem swych składnie 250 tysięcy jaj. Zorganizowano 20 mleczarni spółdzielczych, 35 stowarzyszeń rolniczo-handlowych, 25 Okręgowych Związków Kół młodzieży, około 200 kół młodzieży i kilkadziesiąt nowych kółek rolniczych. Omówiono sprawę budowy domów ludowych, które będą tworzyć podstawowe ognisko życia zbiorowego na wsi. Omówiono również sposoby zbiórki kości na nawozy pomocnicze fosforowe. Postanowiono uświadamiać ludność o konieczności i sposobach zbiórki, ponieważ marnuje się w Polsce na kilkadziesiąt milionów marek rocznie tego lekcważnego, a dla rolnictwa i kraju całego tak drogiego surowca.

Drugi dzień obrad poświęcono omówieniu planu pracy instruktorskiej w najbliższej przyszłości. O metodach tej pracy wygłosił referat instruktor C. Zw. K. R. p. J. Glasner. W toku dyskusji podkreślono z naciskiem, że jedynie za pośrednictwem wyszkolonych i rozumnych instruktorów rolnych można podnieść rolnictwo, oraz poziom kultury wsi polskiej, można zapewnić ludności dobrobyt, a państwu spokój i siłę.

Zwrócono się do zarządu C. T. K. R. z wezwaniem, aby zajął się poprawą i ustaleniem bytu instruktorów i ich rodzin. Następnie przedstawiciel ministerstwa, szef sekcji, p. Leśniewski mówił o zadaniach rolnictwa w dobie obecnej, o odbudowie kultury rolnej w Polsce i o zamiarach ministerstwa rolnictwa. Nad tym referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której stwierdzono, że w niektórych okolicach kraju istnieje niezgodność pracy między organami rządowymi, inspektorami rolnymi i społecznymi, a instruktorami rolnymi. Musi się unormować współpracę wszystkich tych instytucji.

Jeszcze w sprawie nauczycieli szkół powszechnych.

Od zarządu Ogniska Radomskiego Związku Naucz. Szkół powszechnych otrzymaliśmy wezwanie pod adresem miasta i przedstawiciela rządu w sprawie wypłacenia zaległych dodatków i opłat. Nauczycielstwu naszemu należą się dodatki rządowe i miejskie, przyznane jeszcze w czerwcu i dotąd niewypłacone. Zaległości na osobę wynoszą od 1 i pół tysiąca do kilku od rządu i po 1600 do 3600 koron z dodatkami opału od miasta. Nauczyciele oczekują na te dodatki, pobierając tymczasem głodową pensję rządową od 427 kor. 50 kor. do 700 kor. miesięcznie, z której muszą kupować opał i opłacać mieszkanie. Na walnem zbraniu nauczycieli, odbytem onegdaj projekt strajku odrzucono. Postanowiono wysłać żądania do rządu i miasta, dać termin do 1-go listopada, lecz w razie niespełnienia żądań w oznaczonym czasie, pracę przerwać.

„W przededniu debat w Radzie miejskiej — pisze odezwa — w momencie przełomu finansowego miasta, którego biednym nazwać nie można, zwracamy uwagę tych, którzy władni są jednym postanowieniem, jedną decyzją sytuację zasadniczo poprawić. Pod adresem rządu i jego przedstawiciela posyłamy ostrzeżenie, że struny zbyt mocno naciągnięte pękają. Nauczycielstwo jeszcze raz zacięgnęło zęby i czeka“.

Stanowisko magistratu i rady miejskiej

w sprawie uposażenia nauczycieli urąga poprostu naszej godności narodowej. Szkolnictwo ludowe jest pierwszorzędnym czynnikiem kultury, jego pomyślny rozwój jest miarą zdolności do życia organizmu narodowego. Rada miejska chce widocznie w myśl wskazań P. P. S. „zajmowania we wszystkich sprawach gospodarki miejskiej stanowiska bezwzględnie klasowego“ i „dążenia do rewolucji“ — drażnić rozmyślnie nauczycieli, którzy — jak dotąd — zajmują stanowisko wysoce poprawne i patriotyczne.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dzień: Urszuli Hilarjona. Jutrzo: Korduli, Alodji.

Wschód słońca o godzinie 6.29. Zachód o godzinie 4.59.

Radom, 21 października.

Z miasta i okolicy.

== Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją Oddział w Radomiu ogłasza:

Wobec tego, że zdarzyły się wypadki, iż niepowołane indywidua, przywłaszczając sobie nieprawnie charakter urzędowy, dokonywały czynności urzędowych, podaje się do wiadomości publicznej, że każdy funkcjonariusz Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, przystępując do przeprowadzenia rewizji lub innej czynności urzędowej winien okazać właściwe celewi rewidowanego towaru lub lokalu swoją legitymację osobistą, zaopatrzoną w fotografię.

W razie stwierdzenia nadużyć uprasza się o natychmiastowe oddanie winnych w ręce Policji Państwowej.

== Radomski Oddział Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża zawiadamia mieszkańców Radomia, że z powodu przejścia Szpitala zakaźnego przez Ministerjum Zdrowia Publicznego — apteka Czerwonego Krzyża, mieszcząca się przy ulicy Warszawskiej № 3, która między innymi czynną była dla pomocniczego szpitala, może obecnie wydawać lekarstwa mniej zamożnej ludności m. Radomia po cenach nieco wyższych od pobieranych za lekarstwa, przygotowywane na zasadzie recept Ambulatorjum, znacznie jednak niższych od cen innych aptek radomskich. Radomski Oddział Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża prosi więc pp. lekarzy o kierowanie pacjentów do wspomnianej apteki w wypadkach, gdy niezamożność ich została dostatecznie stwierdzoną, gdyż, z powodu skromnych zasobów, apteka wydawać będzie lekarstwa po znizonych cenach, jedynie rzeczywiście potrzebującym.

== Rozdział towarów. Towarzystwo Dobroczyne Chrześcijańskie komunikuje że dary z Rozdzielczego Komitetu Darów Żyd. Ameryk. otrzymane dn. 18 października będą sprzedawane w instytucjach Towarzystwa Dobr. 1) w Domu Pracy Świeża 1, 2) Ochroń Chłopców Stare Miasto 7, 3) w Ochroń III róg Skaryszewskiej i Wysokiej od dn. 18 października po następujących cenach.

Z Polski i ze świata.

Skazanie bandytów. Dn. 14 bm. Sąd doraźny w Lublinie wydał wyrok śmierci na: Józefa Grzesiaka, Stanisława Wawrzyckiego, Andrzeja Buczyńskiego, Stanisława Sewka. Należeli oni do bandy utworzonej w celu rozbójów i napałów. Usiłowali dokonać zabójstwa funkcjonariuszów policji. Wyrok wykonano następnego dnia.

== Urażony smak czerwonego dżentelmena. Korespondent „Kurjera Poznańskiego“, opisuje moment rozwieszenia w kuluarach Sejmu fotografii zbrodni ukraińskich.

„Fotografie pochodziły ze zbiorów, które wysyłane były do Paryża dla po-

informowania zagranicy o kulturalnej walce, jaką Ukraińcy prowadzili z Polakami. Rozwiesił je poseł Zamorski, przewodniczący sejmowej komisji badań okrucieństw ukraińskich. Ciągłe przed nimi skupia się pokaźna ilość widzów ze zgrozą podziwiająca barbarę następców Chmielnickiego, Gonty i Żeleźniaka.

Gdy pan Ignacy Daszyński (—znany socjalista—) lubiący uchodzić za trybuna uciśnionych, zobaczył owe fotografie, zrobił poważną kwestję kancelarii sejmowej, jakim prawem zezwoliła na rozwieszanie takich ohyd. Wykwintny smak dżentelmena socjalistycznego urażony był widokiem nagich, zmasakrowanych ciał, które przemawiały silniej do każdego widza, aniżeli tyjąc najprzeróżniejszych przemówień sędziwego lidera partji. Tombardziej rzęziły, iż nie szło to po myśli politycznej, która właśnie w stosunku do Ukraińców reprezentuje jego partja. Musieli się biedni urzędnicy tłumaczyć biednemu posłowi, że odważył się rozwiesić w polskim Sejmie dokumenty ruskiego barbarzyństwa.

= Berlińczycy wyrabiają kielbasy z dzieci. W tych dniach pewien kolejarz w Berlinie zauważył na ulicy jakiegoś mężczyznę z dużym workiem na plecach, zachowującego się dziwnie podejrzanie. Zaczął go śledzić. Zauważył to ów mężczyzna i wszedłszy do bramy jednego z domów, gwizdnął przeraźliwie. Na ten sygnał wybiegło z bramy trzech mężczyzn i rzuciło się na kolejarza, a nieznajomy z workiem usiłował zbiedz. Na krzyk kolejarza zbiegli się przechodnie i zatrzymali wszystkich napastników jak również bieżącego z workiem. W worku znaleziono 9 letnią dziewczynkę, sztucznie uśpioną. Dalsze dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do wykrycia całej szajki zbrodniarzy, która zajmowała się wykradaniem dzieci, aby je następnie mordować i sprzedawać jako mięso, głównie na wyrób kielbas i kiszek.

Od pewnego czasu pisma berlińskie ciągle notowały fakty tajemniczego znikania dzieci. Podobno w ten sposób zginęło przeszło 20 dzieci. Potworna ta

wiadomość wydaje się nieprawdopodobną, a jednak opowiadają o tem sami Niemcy.

= Bon-mot marsz. Joffe'a. „Figaro“ zamieszcza następująco bon-mot marszałka Joffra w drodze z Kolmaru do Moguncji jadący z marsz. Joffrem oficerowie i dziennikarze rozmawiali o bolączce francuskiej — walucie, skarżyli się, że franki spadają, a funty i dolary idą w górę. Zapytano zwycięzcę z nad Marny o zdanie. Marsz. Joffre uśmiechnął się pod wąsem i rzekł: „Nie znam się na finansach, ale zdaje mi się, że podczas wojny krew wszystkich aliantów stała „al pari“.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“
Na głodne dzieci III-iej ochrony. Dla uczczenia św. p. brata naszego Julja a Trzebińskiego zamiast kwiatów na trumnę składają Janostwo Trzebiński koron 100, Popławscy kor. 100, Chajęcy koron 100.

Dla uczczenia pamięci najlepszego zię-

cia i szwagra składają Malczewscy koron 100.

Na szpitalik dziecięcy w Radomiu. Dla uczczenia k. p. Heleny Domańskiej w pierwszą rocznicę jej śmierci, koleżanka M. B. w Opatowie k. 50.

Na Zolnierza Polskiego z tytułu rejestracji samochodów ciężarowych do dyspozycji Dowództwa Kolumny Samochodowej w Radomiu, M. Den mar. 200.

OD REDAKCJI

Depesz nie otrzymaliśmy dziś zupełnie, choć czekaliśmy na nie do godziny trzeciej popołudniu. Wypuszczamy dzisiejszy numer bez telegramów. Wogóle zaznaczyć musimy że PAT. zaniebuje chyba rozmyślnie prasę prowincjonalną. Depesze otrzymujemy stale dopiero około południa, co opóźnia wyście pisma i wywołuje zamęt w pracy.

O G Ł O S Z E N I E.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu zapisano następujące firmy:

Pod numerem 21 — „I. Rogala“, księgarnia i handel dewocjami i zabawkami, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 8. Właściciel Ignacy Rogala, w Radomiu ul. Warszawska 14.

Pod numerem 22 — „Moszek Korman“, handel gotowymi ubraniami, z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 4. Właściciel Moszek Korman, w Radomiu, ul. Grodzka 4.

Pod numerem 23 — „Jakób Ajzenman“, handel farbami, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 9. Właściciel Jakób Majer Ajzenman, w Radomiu, ul. Rwańska 3.

Pod numerem 24 — „Chana Głajtman“—herbaciarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Kozienicka 2. Właścicielka Chana Głajtman, w Radomiu, ul. Kozienicka 2.

Pod numerem 25 — „Kawiarnia Bronisławy Gierczak“, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 71. Właścicielka Bronisława Gierczak, w Radomiu, Lubelska 71.

Pod numerem 26 — „Józef Liskiewicz“, wypiek i sprzedaż chleba, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 55. Właściciel Józef Liskiewicz, w Radomiu, ul. Lubelska 55.

Pod numerem 27 — „D. Pfefer“, handel tytoniem i przyborami do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 3. Właścicielka Dwojra Pfefer, w Radomiu, ul. Żabia 3.

Pod numerem 28 — „M. Kimel“, handel węglem kamiennym, z siedzibą w Radomiu, ul. Szewska 5. Właściciel Majer Kimel, w Radomiu, ul. Skaryszewska 71.

Pod numerem 29 — „Sz. Ejzman“, handel obuwem, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 2. Właściciel Szmul Ejzman, w Radomiu, ul. Spacerowa 10.

Pod numerem 30 — „J. Rosenblum“, handel towarami lokciowymi i galanteryjnymi, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 21. Właściciel Józef Rosenblum, w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 31 — „Chaim Fiszman“, handel twardymi skórami, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 20. Właściciel Chaim Chil Fiszman w Radomiu, ul. Staro-Krakowska 22.

Pod numerem 32 — „M. Grosfeld“, drobny handel art. kolonialnymi, świecami i mydłem, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 2. Właściciel Abram Mosze Grosfeld w Radomiu, ul. Podwalna 3.

Pod numerem 33 — „Chaim Blacharz“, handel octem i koszykami, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Chaim Blacharz, w Radomiu, ul. Warszawska 8.

Pod numerem 34 — „L. Kirszenbaum“, handel tytoniem i przyborami do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 4. Właściciel Lejzor Kirszenbaum, w Radomiu, ul. Lubelska 4.

Pod numerem 35 — „Jozek Wajeman“, drobny handel towarami kolonialnymi, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 6. Właściciel Jozek Wajeman, w Radomiu ul. Rynek 6.

Pod numerem 36 — „A. I. Wajsbord“, handel olejami, smarami, świecami i mydłem, z siedzibą w Radomiu ul. Wałowa 1. Właściciel Abram Icek Wajsbord w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 37 — „Abram Binenthal“, handel szczotkami, smarowidłem i farbami, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Abram Binenthal, w Radomiu ul. Rwańska 25.

Pod numerem 38 — „Józefa Kosicka“, herbaciarnia z podawaniem zakąsek i piwom, z siedzibą w Radomiu ul. Józefa Piłsudskiego 9. Właścicielka Józefa Kosicka, w Radomiu, ul. Józefa Piłsudskiego 9.

Pod numerem 39 — „Hersz. Zysman“, handel skórami, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 21. Właściciel Icek Herszek Zysman, ul. Wałowa 21.

Pod numerem 40 — „Fabryka kół i wozów E. Barwicki w Radomiu“, przedsiębiorstwo przemysłowe z siedzibą w Radomiu ul. Lubelska 107. Właściciel Eugeniusz Barwicki, w Radomiu ul. Zgodna 3. 3330—1

Jest do sprzedania motor 10-cio konny

systemu Deimler z elektro-magnetycznym zapalaniem, pędzony benzyną, benzolem, naftą lub spirytusem. Motor w dobrym stanie.

Wiadomość w Związku Ziemiaków ul. Szeroka 4, lub w Spółce Rolnej.

3314—2

TOW. J. JOHN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 217-19

BIURO WARSZAWSKIE JEROZOLIMSKA 65, TEL. 12-24.

PĘDNIE (transmisje) koła zębate naprężacze pasów i t. p.

TOKARKI szybkozłęczące ze śrubą i wałkiem 210 mmj X 1-3 m.

WYGŁADZIARKI (kalandry) i walce do papieru i tkanin

KOTŁY „Strebel'a“ do ogrzewań centralnych

DOSTAWA ZE SKŁADU lub w terminach krótkich

Ruszty, klocki hamulcowe i różne odlewy.

3248 8

MANICURZYSTKA

wykwintna

przyjmuje klientów od godziny 9 rano do 2 i od 3 do 8 wieczór

ul. Lubelska Nr 25

w podwórzu. 3348—1

Sliwki, Jabłka, Gruszki, Cukry deserowe, Czekolade, Kakao, Herbatę, Kawę w dowolnej ilości poleca Handel PASCHALSKIEGO

Do Fabryki cholewek potrzebne zaraz zdolne Szwaczki także potrzebny chłopic. Zgłaszać się Lubelska 68 Kantor (sklep). 3309—5

Dnia 29-go września wyszła do szkoły i dotąd nie powróciła dziewczynka lat 14 jasna blondyna, wzrostu średniego.

Ubrana była w brązową sukienkę, piaskowy sak, granatową czapkę, czarne pończochy i czarne półbutki.

Ktoby wiedział o jej istnieniu, proszony jest zawiadomić rodzinę—Piaski 12 Anna Gutkiewicz. 3338—1

Rządca rutynowany i leśnik poszukuje posady w majątku Ziemiakim, adres Galicja poczta Chmielów pow. Tarnobrzeg Antoni Golygowski. 3314—8

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoje z kuchnią Oferty składac: Warszawska 19 m. 10, dla Miedzwickiego. 3336—2

Zawiadomienie. W dniu 31 lipca b. r. zgłoszone do stacji kolejow. Kuntów do st. Dwikozy dla W-nej Targowskiej w Sandomierzu na sumę Kor. 975 za 4 kolejow. 27755 zastrzeżenie na stacji zrobione. 3359—

Usoba na wyjazd francuski niemiecki z koncertem, serwacją, muzyki poszukuje zajęcia przy dzieciach. Oferty proszę do Administracji „Głosu“. 3355—1

Potrzebna zdolna inteligentna panienska do korekty. Zgłoszenia pisemne i osobiste do dnia 25 b. m. przyjmuje Biuro Ogłoszeń Lipińskiego Lubelska № 31. 3350—1

Zgubiono legitymację na imię Hersz Lejb Mitelman wydaną przez Mag. Rad. dn. 13/VII 19 r. za № 4580 3349—1

Zgubiono dwie koncesje na wywóz wódki do Kielc wydane przez Urząd Akcyzowy Radom. na imię Jana Saskiego i Romana Wojczakowskiego. 3354—1

Dnia 15/X w środę na Rajtzułi skradziono portfel, który zawierał kor. 5'0. marek 300, paszport Austriacki, wydany na imię Abram Fiszera patent na prowadzenie handlu spożywczo wydany dnia 2 Lipca 1919 r., oraz plennipotecję na prowadzenie domu przy ulicy Szewskiej № 11. 3353—1

Największa w Polsce Fabryka rymarsko-siodlarska (300 rob.) firmy

Spółka wytwórcza polskich rymarzy i siodlarzy

WARSZAWA, róg Bielańskiej i Długiej, „Pasaż Simensa“. Telef. 144—15. Winda nr 9a i 10. Trębacka 11. Tel. 108—38.

Wykonują hurtownie z materiałów własnych i powierzonych:

DZIAŁ I. Uprzeże: Chomąta angielskie, krakowskie, szory angielskie, węgierskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje itp. DZIAŁ II. Siodła: artyleryj, damskie, wyścigowe, spacerowe, stebnowe, gapki, woltyzerskie itp. DZIAŁ III. Galanterego, pasy, ładownice, futerały do rewolwerów, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, bory sportowe, podróżne i myśliwskie. DZIAŁ (Będzie uruchomiony za dwa miesiące). — na żądanie każdorazowe wysyłamy ściśle kal poszukiwani na wszystkie okręgi większych miast w całej Polsce. 3332—5

